

Maciej Biskup OP

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

**DRAMAT BOGA I CZŁOWIEKA
W SZEŚCIU ODSŁONACH**

MARIA Z BETANII

Z Ewangelii według św. Jana (12,1–11):

Sześć dni przed *Pesach* Jezua przyszedł do Beit-Anii, gdzie mieszkał El'azar, człowiek, którego Jezua wskrzesił z martwych. I wydali obiad na Jego cześć. Marta podawała do stołu, a El'azar był wśród siedzących z Nim przy stole. Miriam wzięła pół litra czystego olejku z nardu, który jest bardzo drogi, wylała go na stopy Jezui, i otarła Mu stopy swoimi włosami, tak że dom napełnił się zapachem wonności. Ale jeden spośród *talmidim* J'huda z K'riot, ten, który miał Go wkrótce wydać, powiedział: „Te wonności mają wartość rocznych zarobków! Czemu ich nie sprzedano i nie dano pieniędzy ubogim?”. A mówił to nie z troski o ubogich, ale dlatego, że był złodziejem. Odpowiadał za wspólną kiesę i miał zwyczaj z niej podkradać. Jezua powiedział: „Daj jej spokój, zachowała to na dzień mojego pogrzebu. Zawsze macie ubogich wśród siebie. Ale nie zawsze będziecie mieć Mnie”.

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

Wielki tłum Judejczyków dowiedział się, że tam jest, i przyszli nie tylko z powodu Jezui, ale i by zobaczyć El'azara, którego wskrzesił. Główni *kochanim* postanowili wtedy pozbyć się również El'azara, ponieważ to z jego powodu wielkie rzesze Judejczyków odwracały się od swych przywódców i składały ufność w Jezui.

Liturgia poniedziałku Wielkiego Tygodnia zaprasza nas do spotkania z Marią z Betanii. Wydarzenie opisane zostaje w dwunastym rozdziale Ewangelii według św. Jana. Trzynasty rozdział Ewangelii Janowej to zapis ostatniej wieczerzy. Ta ostatnia sederowa uczta Jezusa z uczniami poprzedzona jest ucztą w Betanii. Betania jest tu oazą, chwilą ciszy przed burzą, „ostatnim przyjaznym domem”. Jezus bardzo lubił przychodzić do Betanii. Wprawdzie mówił uczniom, że „Lisy mają nory, a ptaki gniazda, natomiast Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy położyć” (Łk 9,58), ale jednym z miejsc, do których przychodził się schronić i odpocząć, był dom Marty, Marii i Łazarza. Pamiętamy, jak Marta usługiwała Mu, a Maria wsłuchiwała się w Jego słowa jako prawdziwa Żydówka, która żyje słowami modlitwy „Słuchaj, Izraelu...”. Nie

MARIA Z BETANII

pozwoliła, tak jak Samuel, „upaść żadnemu jego słowu na ziemię” (1 Sm 3,19)⁴. Całą swoją osobą, „z całego swego serca i z całej swojej duszy, i całej swej siły” (Pwt 6,5) była uważna na Słowo. Przed swoją męką Jezus znów przychodzi do Betanii, ale to już nie jest ta sama Betania. Ten dom nie jest już taki sam jak kiedyś. Jest naznaczony śmiercią, która zrodziła wątpliwości, zmagania i żal Marii i Marty do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” (J 11,21). Siostry z Betanii przeszły długą drogę. Maria, która słuchała słowa z takim przejęciem, doświadczyła też niepewności związanej ze śmiercią, a potem razem z Martą oglądała wskrzeszenie Łazarza. Można powiedzieć, że dom w Betanii jest ikoną drogi wiary: chwil służby, słuchania słowa, ale także dotknięcia dramatyzmem śmierci.

Dla mnie scena w Betanii, kiedy Maria obmywa stopy Jezusowi, jest ikoną całego Wielkiego Tygodnia. Nieprzypadkowo znajduje się ona tuż przed ostatnią wieczerzą, bo jest jak preludium, które wprowadza nas w hojność Wielkiego Tygodnia. Chętnie nazwałbym tę scenę z Betanii „ikoną

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

hojności Pana Boga” kresloną ofiarnością Marii z Betanii, która drogocennym olejkiem z nardu namaszcza stopy Jezusa. Takie zachowanie wywołuje bunt Judasza, o którym jeszcze będziemy mówić. Właśnie Maria z Betanii jest tą, którą stać na ogromną hojność. W swej kobiecej bezinteresowności ukazuje istotę chrześcijaństwa.

Zastanawiałem się kiedyś, dlaczego na ostatniej wieczerzy nie widzimy kobiet, a na pewno nie dostrzegamy ich w momencie, kiedy Jezus obmywa uczniom stopy, i pomyślałem wówczas – taka jest moja teoria – że kobiety, które szły za Jezusem, czyli też były uczennicami Jezusa, szybciej od uczniów-mężczyzn rozumiały nauczanie Pana. Mężczyźni stale traktowali zapowiedzi mesjańskie na sposób polityczny i ambicjonalny. Natomiast uczennice, w swoim „kobiecym geniuszu”, który oznacza wrażliwość, empatię, uważność na drugiego człowieka, one naprawdę rozumiały Jezusa. Pojęły, że misja ich Mistrza polegała na służbie. Dlatego Maria z Betanii, nie mogąc przewidzieć gestu Jezusa z ostatniej wieczerzy, wykonuje go wobec

MARIA Z BETANII

Jezusa, niejako pokazując, że rozumiała nauczanie Mistrza. Jej gest, jak wspomniałem, jest ikoną hojności Pana Boga. W Ewangelii według św. Jana Jezus mówi: „Zapewniam, zapewniam was: Syn nie mógłby uczynić sam od siebie, jeśli nie widziałby, jak to czyni Ojciec. Co bowiem On czyni, to i Syn czyni podobnie” (J 5,19). I to wszystko, co widzimy Wielkim Tygodniu – wszystkie gesty, słowa, a wreszcie ofiara z życia – to owoc wpatrywania się Jezusa w Ojca. Jezus, który oddaje życie, obmywa stopy, to obraz Ojca, jak zresztą sam powiedział: „I kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” (J 12,45).

Maria jest natomiast wpatrzona i wsłuchana w Jezusa. Jest Nim zainteresowana całym swoim „sercem” w rozumieniu biblijnym, czyli całą swoją osobą, i właśnie dlatego lepiej rozumie hojność Pana Boga. Przez gest obmycia i namaszczenia stóp Jezusa jest obrazem hojności samego Boga. Maria rozumie Jego bezinteresowność i przez swój akt w pewien sposób oddaje chwałę tej Bożej hojności. Na podstawie tego, co czytamy w ewangelii, wiemy,

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

że Maria z Betanii namaściła stopy Jezusa, uprzedzając Jego pogrzeb, który miał miejsce w szabat, kiedy nie było czasu na namaszczenie właściwe dla tradycji żydowskiej. Ojcowie Kościoła mówią, że Maria z Betanii swoim gestem przyspieszyła Boże działanie, można powiedzieć, że przynagliła Bożą hojność, która jest zawsze w gotowości, ale potrzebuje naszego przyzwolenia. Boża hojność to nie „bombardowanie” miłością, ale delikatność i oczekiwanie na zgodę człowieka. I tak Maria z Betanii, obmywając stopy Jezusa, antycypuje wydarzenia Wielkiego Tygodnia. Jej uważność to owoc kontemplacji. Innymi słowy, ten fragment ewangelii pokazuje, jak kontemplowanie słowa Bożego nie jest oderwane od dramatu człowieka. Kontemplacja Marii z Betanii ma twarz potrzebującego, a jest nim w tym momencie sam Jezus.

W dokumencie skierowanym do osób konsekrowanych czytamy: „Ten, kto kocha, jest owładnięty pewnym dynamizmem, doświadcza paschalnego charakteru egzystencji, przyjmuje ryzyko wyjścia z siebie, aby dotrzeć do drugiego – nie tylko

MARIA Z BETANII

w przestrzeni zewnętrznej, ale także w wymiarze wewnętrznym – i odkrywa, że jego własnym dobrem jest zamieszkiwanie w drugim i przyjęcie go do siebie”⁵. Ten, kto kocha, jest owładnięty dynamizmem drogi. Wyrusza do drugiego człowieka, żeby go przyjąć i w nim zamieszkać. W tym w geście Marii wobec Jezusa widać ogromną jedność. Jej porzucenie samej siebie i kontemplacyjna uważność owocują odważnym wyjściem w kierunku Jezusa. Często zarzuca się papieżowi Franciszkowi, że czyni z Kościoła organizację dobroczynną, że kładzie zbyt ni nacisk na dzieła miłosierdzia, kosztem duchowości czy teologii. Ale papież Franciszek realizuje dokładnie to, co widzimy w tym fragmencie ewangelii, czyli mistykę, i o tym też pisze – że „chrześcijanie są przede wszystkim mistykami z otwartymi oczyma; ich mistyka nie jest jakimś «naturalnym» mistycyzmem bez twarzy, lecz raczej postawą, która szuka twarzy, dąży do spotkania z cierpiącymi, do spotkania z twarzą nieszczęśliwych i skrzywdzonych. Od oczu otwartych i czujnych zaczyna się w nas

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

bunt przeciwko absurdalności niewinnego i niesprawiedliwego cierpienia”⁶.

Niekiedy przeciwstawia się też Marię Marcie, twierdząc, że Marta jest tą, która z pełnym oddaniem służy drugiemu człowiekowi. A Maria? W tym ujęciu jawi się jako pięknoduch, który bezczynnie kontempluje. Jednak w tej scenie widzimy, że Marię z Betanii cechuje ogromna uważność na drugiego człowieka, bardzo konkretnego człowieka. Judasz zarzuca jej, że zmarnowała wiele pieniędzy na drogocenny olejek z nardu, żeby namaścić Jezusa. Ale Maria nie kalkuluje, bo nade wszystko dostrzega obok siebie konkretnego człowieka. Ona widzi Zbawiciela udręczonego. Oczyma wiary i serca widzi Jezusa, który zmierza do Jerozolimy (tak jak inni uczniowie słyszała na pewno nieraz zapowiedzi Mistrza), gdzie miał zostać odrzucony i zabity. Maria widzi człowieka udręczonego. Papież Franciszek poucza, że niekiedy lepiej trochę spowolnić kroku, że ewangelizacja to nie szeroka autostrada, lecz wąska ścieżka prowadząca do drugiego człowieka. Lepiej zwolnić i zatrzymać się

MARIA Z BETANII

przy nim, spojrzeć mu w oczy i posłuchać go. Po prostu być przy drugim. To właśnie jest miłosierdzie, to jest „mistryka z otwartymi oczami”, jaką reprezentuje Maria z Betanii. Ona nie prowadzi w tym momencie żadnej działalności charytatywnej, nie działa w charakterze organizacji. Owszem, szeroko zakrojona działalność jest nam bardzo potrzebna, ale wewnątrz niej zawsze jest potrzebna uważność na konkretnego człowieka.

Niekiedy sam, mówiąc potocznie, łapię się na tym, że brakuje mi tej uważności, kiedy na przykład na ulicy spotykam bezdomnego, potrzebującego i mówię sobie: „Przecież tymi paroma groszami mu nie pomogę”, i bywa, że odwracam wzrok. Ale później robię rachunek sumienia i myślę, że przecież tu nie chodzi o kilka złotych czy czas poświęcony na pójście do sklepu i kupienie czegoś do zjedzenia. Chodzi o to, by do tego człowieka odezwać się, żeby zobaczyć jego twarz, żeby z nim porozmawiać. To o wiele ważniejsze od rachowania, na ile mu pomogłem. W tym naszą nauczycielką jest wpatrzona w Jezusa Maria z Betanii. To

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

jest mistyka, która szuka twarzy; mistyka, w której trzeba wychylić się, zaryzykować i przekroczyć próg swojego komfortu, by wyciągnąć rękę w stronę drugiego. Dla mnie takim niezwykłym czasem uczenia się intensywnego słuchania połączonego z uważnością, którym obdarzona była Maria z Betanii, było spotkanie osób skrzywdzonych przez naszego współbrata Pawła M., jak również towarzyszenie im. Bardzo mnie to wewnętrznie dotykało i, mam nadzieję, zmieniło, także jako księdza i zakonnika. To była nieformalna droga synodalna osób skrzywdzonych w Kościele.

Jak już wspomniałem, gest Marii z Betanii pokazuje nam całą wymowę Wielkiego Czwartku, momentu, w którym Jezus obmywa stopy uczniom. Siostra Marty i Łazarza bardzo dobrze rozumiała to, co Kościół nazwie potem „sakramentem brata”, w którym musi wyrażać się sakrament ołtarza. Święty Jan Chryzostom, ojciec Kościoła z IV wieku, zapisał słowa, które znajdujemy dziś w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Skosztowałeś Krwi Pana, a nie zauważasz nawet swego brata. Znieważasz ten

MARIA Z BETANII

stół, jeśli nie uznajesz za godnego udziału w twoim pożywieniu tego brata, który był godny zasiadać przy tym samym stole Pana. Bóg uwolnił cię od wszystkich grzechów i zaprosił do swego stołu, a ty nawet wtedy nie stałeś się bardziej miłosierny” (KKK 1397). Papież Benedykt XVI, komentując ten fragment, tłumaczył: „Jan Chryzostom mawiał, że sakrament ołtarza i «sakrament brata», czy – jak powiada – «sakrament ubogiego» stanowią dwa aspekty tej samej tajemnicy. Miłość bliźniego, troska o sprawiedliwość i o biednych to nie tyle tematy moralności społecznej, ile raczej wyraz sakramentalnego pojmowania moralności chrześcijańskiej”.

Jakże wymowne jest to w tym obecnym czasie, w którym przyszło nam żyć. Wpierw pandemia, z powodu której nie mogliśmy fizycznie uczestniczyć w sakramencie ołtarza i przyjąć Ciała Jezusa. Była to okazja do ćwiczenia się w praktykowaniu namacalnej komunii, która płynie z sakramentu ołtarza, a realizuje się namacalnie poprzez sakrament brata. Eucharystia jest szkołą uczenia się uważności na siebie nawzajem, poszerzania

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

„wyobraźni miłosierdzia”, aby dostrzegać potrzeby tych osób, które żyją dookoła nas, praktykowania dobrych słów i gestów. Eucharystia jest również „domem otwartych drzwi”, bo jest sprawowana „za wszystkich”. Nikogo nie wyłącza i nie wyklucza. Kryzys humanitarny, którego od kilku lat doświadczamy z powodu głodu w wielu częściach świata, jak również wojny na Bliskim Wschodzie i w Ukrainie, stały się okazją, by otworzyć nasze serca na migrantów i uchodźców, bowiem Chrystus utajony w Najświętszym Sakramencie jest obecny również w tym, z którym się sam utożsamia: „byłem tułaczem i przyjęliście mnie” (Mt 25,35). Sakrament ołtarza musi wyrażać się przez sakrament brata. Tych dwóch sakramentów nie da się rozłączyć. Na każdej mszy świętej słyszymy: „To czyńcie na moją pamiątkę”, ale słowa te nie odnoszą się tylko do celebracji liturgicznej. Te słowa są zaproszeniem do tego, aby upodobnić się do Eucharystii. Stać się nią. W czasie modlitwy eucharystycznej ma miejsce podwójna epikleza, czyli wezwanie Ducha Świętego, aby zstąpił na chleb i wino, ale także na

MARIA Z BETANII

wiernych, aby przemienić ich w Chrystusa. W jednej z modlitw eucharystycznych celebrans modli się: „Boże Ojczy miłosierdzia, daj nam Ducha Świętego, Ducha miłości, Ducha Twojego Syna”.

Scena z Betanii, gdy Maria namaszcza stopy Jezusa olejkim i wyciera swoimi włosami, unaocznia nam „sakrament brata” i z nim właśnie wchodzimy w Wielki Tydzień, udajemy się na ostatnią wieczerzę, gdzie Jezus ustanowi sakrament ołtarza, mówiąc „to jest moje Ciało” i „to jest moja Krew”, ale także gdy pochylając się nad każdym z nas, pochylając się nad uczniami, oblewając nam stopy wodą, mówi: „To jest mój brat, to jest moja siostra”. Przypatrzmy się jedności sakramentu ołtarza i sakramentu brata. Otwórzmy się przez gest Marii z Betanii na hojność Jezusa:

Prawie że byłam tam pomiędzy nimi
w Betanii kiedy zniknął nam z oczu
i obłok zszedł jak w dzień pierwszy
jerozolimskiej świątyni
gdy wszystko stało w słupach mgły
przed chwilą właśnie nas zostawił
z naszą słabością i niemocą

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

z wieczną pokusą rozpaczy
z obłądną pychą niewinności
z wielomówstwem rozmów
ze zbuntowaną wiarą i niewiarą
z rachubą cnót i cudzołóstwa
z błędami ludzkiej perspektywy
z oczekiwaniem poza śmierć

Jeszcze schodzimy siwym zboczem
z głowami przygiętymi
stroskaną nadzieją
po wszystkie dni
aż do skończenia świata

Anna Kamińska, *W Betanii*⁷.

PRZYPISY

- 1 A. Kamińska, *Dwie ciemności i wiersze ostatnie*, Poznań 1989, s. 96.
- 2 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Paryż 1990, s. 69.
- 3 Z. Podgórzec, *Rozmowy z Jerzym Nowosielskim*, Kraków 2009, s. 84.
- 4 W tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia, wyd. V, Poznań 2005.
- 5 Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Kontemplujcie. Do osób konsekrowanych o śladach piękna*, tłum. J. Dyga, Warszawa 2016, s. 13.
- 6 Tamże, s. 113 i n.
- 7 A. Kamińska, *Dwie ciemności i inne wiersze*, Poznań 1989, s. 118.
- 8 Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. 1: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 250.
- 9 Św. Augustyn, *Komentarz do Listu św. Jana (Traktat 1,1.3)*; za: <https://brewiarz.pl/indeksy/pokaz.php3?id=6&nr=019>, dostęp 4 stycznia 2023.

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

- 10 Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1, s. 50.
- 11 Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kraków 2011, s. 68 i n.
- 12 J. Tischner, *Wiązania nadziei*, cyt. za: <https://www.hospicjumtischnera.org/wiazania-nadziei-jozef-tischner/>, dostęp 4 stycznia 2023.
- 13 E. Bryll, *Widziałem jak odchodzą z nas ci ludzie dobrzy*, Poznań 1996, s. 54.
- 14 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 68–69.
- 15 Tenże, *Ludzie z kryjówek*, cyt. za: <https://tischner.pl/ludzie-z-kryjowek/>, dostęp 4 stycznia 2023.
- 16 Tenże, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, cyt. za: <https://tischner.pl/tischner-dialog-wpuszczenie-swiatla/>, dostęp 4 stycznia 2023.
- 17 Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, s. 81.
- 18 Rajmund z Kapui, *Żywot Świętej Katarzyny ze Sieny*, tłum. K. Syszyło, Poznań 2010, s. 40.
- 19 *Nad przepaściami wiary. Z ks. Wacławem Hryniewiczem rozmawiają Elżbieta Adamiak i Józef Majewski*, Kraków 2021, s. 217.
- 20 W tłumaczeniu Biblii Paulistów.
- 21 Cz. Miłosz, *Hymn o Perle*, Kraków 1983, s. 90.
- 22 Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, s. 147 i n.
- 23 E. Bryll, *Widziałem jak odchodzą...*, s. 29.
- 24 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 102.
- 25 Ch. de Chergé, *Ludzie Boga*, wybór i oprac. B. Chenu, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2011, s. 162–163, 191–192.

PRZYPISY

- 26 Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, cyt. za: https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20051225_deus-caritas-est.html, dostęp 4 stycznia 2023.
- 27 P. Evdokimov, *Wieki życia duchowego*, tłum. M. Tarnowska, Kraków 1996, s. 129.
- 28 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 83, 88.
- 29 Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, cyt. za: https://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium_pl.pdf, dostęp 4 stycznia 2023.
- 30 Cyt. za: G. Gaucher, *Święta Teresa z Lisieux. Biografia*, tłum. K. Rogalska, Poznań 2014, s. 587.
- 31 Benedykt XVI, Homilia na uroczystość Objawienia Pańskiego 6 stycznia 2012, cyt. za: https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/homilies/2012/documents/hf_ben-xvi_hom_20120106_epifania.html, dostęp 4 stycznia 2023.
- 32 R. Cantalamessa, *Kontemplując Trójcę*, tłum. P. Cembrowicz, Kraków 2003, s. 62 i n.
- 33 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 22.
- 34 Tamże, s. 70.
- 35 H.U. von Balthasar, *Credo*, tłum. J.D. Szczurek, Kraków 1997, s. 47.
- 36 E. Bryll, *Widziałem jak odchodzą...*, s. 49.
- 37 A.J. Heschel, *Szabat*, tłum. H. Halkowski, Kraków 2009, s. 53 i n.
- 38 Św. Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Magnezji*, 8,2.
- 39 Św. Efreem Syryjczyk, *Pieśń o wierze i modlitwie*.

ROZMOWY OSTATNIEJ GODZINY

- 40 J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1996, s. 290 i n.
- 41 Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Kontemplujcie*, s. 47.
- 42 Tamże.
- 43 Św. Teresa z Kalkuty, *Pójdź, bądź moim światłem. Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty”*, tłum. M. Romanek, Kraków 2008, s. 255.
- 44 T.S. Eliot, *W początku jest mój kres*, tłum. A. Pomorski, Warszawa 2007, s. 95.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
Maria z Betanii	15
Piotr	29
Judasz	49
Dwunastu	67
Dobry Łotr	85
Maryja	101
Przypisy	117

© Wydawnictwo WAM, 2023

© Maciej Biskup OP, 2023

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza

Redakcja: Agnieszka Komorowska

Korekta: Katarzyna Solecka

Projekt okładki: Dominik Wicher

Ikona na okładce: *Chrystus i św. Jan* autorstwa Ivanki Demchuk,
ivankademchuk.com

Skład: Dawid Adrjanczyk

ISBN 978-83-277-3465-5

Fragmety Ewangelii autor cytował wg przekładu zaczerpniętego z *Komentarza Żydowskiego do Nowego Testamentu* autorstwa Davida H. Sterna, Prymasowska Seria Biblijna, Wydawnictwo Vocatio, Warszawa 2016. Pozostałe fragmenty pochodzą z Biblii Ekumenicznej, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2018.

Za zgodą Przełożonego Polskiej Prowincji Dominikanów, Łukasza Wiśniewskiego OP, prowincjała, Warszawa, 27 stycznia 2023 r.,
Reg. Prow. 36/23

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260 • fax 12 629 34 96

www.wydawnictwowam.pl

Druk: EKODRUK • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.